

Dariusz Barbaszyński

W poszukiwaniu bytu integralnego : przypadek Trentowskiego

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 10, 264-268

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W POSZUKIWANIU BYTU INTEGRALNEGO. PRZYPADEK TRENTOWSKIEGO

Ewa Starzyńska-Kościuszko: *Koncepcja człowieka rzeczywistego. Z antropologii filozoficznej Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, Wyd. UWM, Olsztyn 2004, ss.186.

Dobrze się stało, że w polskim obiegu intelektualnym pojawiła się ostatnio książka Ewy Starzyńskiej-Kościuszko – pracownika naukowego Instytutu Filozofii UWM w Olsztynie. Jej tytuł: *Koncepcja człowieka rzeczywistego. Z antropologii filozoficznej Bronisława Ferdynanda Trentowskiego* wyraźnie określa zainteresowania badawcze autorki. Warto jednak podkreślić, że praca nie dotyczy tylko problematyki antropologicznej. Jej założeniem jest próba zdefiniowania najistotniejszych składników filozofii Trentowskiego – myśli, której ostatecznym podsumowaniem jest właśnie antropologia.

Czytelnik powinien przeczytać tę książkę z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że jej lektura przyczynić się może do popularyzacji osobowości niezwyklej i ważnej dla kultury polskiej. Trentowski w połowie XIX wieku uchodził przecież za filozoficzną znakomitość, a już kilkadziesiąt lat później został niemal zupełnie zapomniany. Powód drugi wynika z tezy, którą stawia autorka w rozdziale I swojej pracy. Porównując filozoficzne założenia koncepcji Trentowskiego i Hegla, broni oryginalności refleksji autora *Bożycy*. W rezultacie mamy do czynienia z interesującą próbą ukazania samodzielności badawczej Trentowskiego i, w węższym kontekście, żywotności kultury polskiej tego czasu.

Książka składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Dodatkiem do pracy jest streszczenie w języku niemieckim, nota biograficzna oraz, co ciekawe, słowniczek filozoficznych neologizmów Trentowskiego. Całość stanowi strukturę wewnętrznie spójną, konsekwentnie budowaną wokół podstawowych założeń badawczych.

We wstępie autorka przedstawia podstawowe ujęcia interpretacyjne filozoficznej twórczości Trentowskiego. Zauważa, że recepcja jego intelektualnego

dorobku ukształtowała się w zasadzie w polemikach przedstawicieli dwóch zasadniczych poglądów. Pierwszy sprowadza się do tezy, że Trentowski był heglistą modyfikującym jedynie metafizyczno-logiczne założenia autora *Fenomenologii ducha*. Drugie ujęcie, zapoczątkowane przez Władysława Horodyskiego w 1913 roku, akcentuje oryginalność jego filozoficznych koncepcji – myśli, która inspirowała się wprawdzie ideami Heglowskimi, ale w konsekwencji prowadzi do nowych, nieznanych wcześniej konkluzji. Autorka solidaryzuje się wyraźnie z interpretacją Horodyskiego i w dalszych fragmentach swojej pracy przedstawia wiele przekonujących argumentów na rzecz tego stanowiska.

W rozważaniach wstępnych *Koncepcji człowieka rzeczywistego...* godna uwagi jest również sugestia, że problematyka antropologiczna pojawia się na wszystkich etapach pracy twórczej Trentowskiego. Autorka polemizuje z J. Bollandą, dostrzegającym zainteresowania antropologiczne filozofa dopiero w *Chowannie...* (s. 13–14). To spostrzeżenie wydaje się poznawczo intrygujące, bo umożliwia umiejscowienie aspektów ontologicznych, epistemologicznych i etycznych w postulowanej przez Trentowskiego perspektywie filozofii człowieka.

Uważna lektura poszczególnych rozdziałów książki powinna utwierdzić czytelnika w przekonaniu o antropologicznym przesłaniu wszystkich składników refleksji filozofa. Rozdział I jest rekonstrukcją i komentarzem do metafizycznej podstawy jego myśli. Tworzą ją przede wszystkim dzieła pisane w języku niemieckim i łacińskim: *Grundlage der universalen Philosophie* (Podstawy filozofii uniwersalnej), *Wissenschaft der Natur* (Nauka o naturze) oraz *De vita hominis aeterna* (O życiu wiecznym człowieka). Autorka podkreśla, że prace powyższe muszą być zawsze zasadniczym punktem odniesienia dla badaczy myśli Trentowskiego. Kolejne jego dzieła – stwierdza – „... stanowią jedynie poszerzenie i uszczegółowienie – w odniesieniu do różnych dziedzin filozofii, a także pedagogiki, logiki, polityki i religii – postawy filozoficznej, wypracowanej do roku 1840”. (s. 17). Starzyńska-Kościuszko sądzi, rekonstruując koncepcje Trentowskiego z tego okresu, że myśliciel zdefiniował wówczas główne założenia tzw. filozofii uniwersalnej. Miała być ona adekwatnym opisem świata rzeczywistego, w którym sprzeczności i antynomie pomiędzy empirią a metafizyką są już bezprzedmiotowe. Autorka zauważa jednak słusznie, że Trentowski, projektując koncepcję filozofii uniwersalnej, nie ustrzegł się błędów i uproszczeń. Przytacza opinie m.in. K. Libelta, W. Wąsika i W. Horodyskiego, sugerujących słabą orientację filozofa w założeniach empiryzmu angielskiego (s. 21). Z drugiej strony, opisując metodologiczną zasadę różnojedni, próbuje zrozumieć intencje Trentowskiego. W jego „... filozofii różnojedni – jak pisze – wartość ma nie zaprzeczanie, ale godzenie sprzeczności” (s. 52). Ponad analizą filozoficzną, nawet

jeśli jest powierzchowna, istnieje jeszcze dynamiczna synteza, w której pewne jednostronności w ujęciu rzeczywistości prawomocne być mogą równocześnie.

W rozdziale I autorka omawia także koncepcję poznania myślowego. W przekonaniu Trentowskiego była to synteza poznania zmysłowego i umysłowego. Co więcej, poznanie myślowe miało być optymalnym sposobem oglądu rzeczywistości narodów słowiańskich, a w szczególności Polaków. W efekcie kształtuje się u filozofa koncepcja filozofii narodowej. Starzyńska-Kościuszko sugeruje, że początki tej teorii odnaleźć można już w *Podstawach filozofii uniwersalnej* (1836), a pełne rozwinięcie w *Chowannie...* i *Myślini...* (1842–1844). Ciekawe jest spostrzeżenie autorki dotyczące syntetycznego charakteru filozofii narodowej. Istotnie była ona jakąś próbą połączenia specyficznych cech kultury polskiej i uniwersalistycznego przesłania istoty człowieczeństwa. Ponadto w tej koncepcji istniała jakaś podstawa religijna, chociaż Trentowski pojmował ją w sposób swoisty – w ciągłych odniesieniach do własnych filozoficznych założeń (s. 66).

Rozdział II przedstawia poglądy dotyczące statusu ontycznego człowieka, a ściślej, jego relacji z Bogiem i światem. Autorka bardzo umiejętnie wprowadza czytelnika w znaczenie rozmaitych neologizmów filozoficznych, które u Trentowskiego opisują faktycznie nowe aspekty rzeczywistości. Mamy więc Boga jako stnienie, świat jako istnienie i człowieka definiowanego w pojęciu istniostnienia. We wzajemnych relacjach pomiędzy tymi dwoma aspektami bytu dokonuje się u człowieka filozoficzny ogląd istoty rzeczywistości. Trentowski mówi o jedności prawdy i wiedzy w Bogu (znanie) i jej ludzkiej formie – poznaniu. Autorka słusznie zauważa, że w człowieku znanie Boga ujawnia się jako różnojednia czasowa, ograniczona trzema podstawowymi rodzajami poznania: zmysłowego, umysłowego i myślowego. To ograniczenie zakresu ludzkich możliwości poznawczych rzutuje bezpośrednio na sposób, w jaki Trentowski określa relacje pomiędzy duszą i ciałem. Ujęcie przez filozofa problemu psychofizycznego streszcza się najpełniej w teorii jaźni. Starzyńska-Kościuszko widzi w tej koncepcji antropologicznej dopełnienie metafizycznych pomysłów Trentowskiego. Jaźń to „chwilowe i jednostkowe połączenie indywidualnego ciała z indywidualnym duchem w określonej przestrzeni i czasie” (s. 96). Autorka twierdzi, że takie ujęcie struktury ludzkiego bytu jest w rezultacie wyraźnym dowartościowaniem naszej cielesności. Dodaje przy tym, że akcentowanie przez filozofa roli cielesności w człowieku koresponduje z jego przekonaniem o istnieniu materialnych składników natury Boga i świata. Rozdział II kończą rozważania na temat relacji między jaźnią a życiem wiecznym człowieka. Starzyńska-Kościuszko dostrzega w ujęciu Trentowskiego afirmację tezy o boskości czło-

wieka. Sądzi jednak, że poznawcze i metafizyczne uzasadnienie tej idei przez filozofa nie prowadzi do wniosku, że Bóg jest tożsamy z istotą człowieka. Ontyczne uwarunkowania ludzkiej natury pozwalają bowiem jedynie na stopniowe urzeczywistnianie boskości w człowieku (s. 114).

Ostatni, III rozdział pracy przedstawia proces kształtowania się boskości w człowieku w refleksji myśliciela. Zamierzenie powyższe realizuje się przede wszystkim poprzez rozwój moralnej świadomości poszczególnych jednostek. Jej dojrzałą formą jest u filozofa umiejętność rozróżniania dobra i zła, która w efekcie ma prowadzić do czynu moralnego. Autorka szczegółowo analizuje składniki moralnego dobra, stanowiące tzw. etyczną trójcę Trentowskiego, tzn. pożytek, szlachetność i powinność. Sugeruje, że istota czynu etycznego streszcza się u niego w zasadzie filozoficznej moralności, która traktuje pożytek i szlachetność jako jednostronne kryteria wartości etycznej ludzkich zachowań. „Kto posiada środki (dobra materialne itp.), ale nie zna celu – jest zwierzęciem; kto posiadając cel działania, nie ma środków do jego realizacji – jest szaleńcem”. (s. 121).

Rozważania etyczne Trentowskiego zrealizowały się ostatecznie w koncepcji człowieka rzeczywistego. Autorka zauważa, że filozof wypracował tę teorię w polemice z dwoma stanowiskami w pedagogice – empirystycznym i spekulacyjnym. Człowiek rzeczywisty to jednostka wychowana zarówno poprzez wiedzę teoretyczną, jak i doświadczenie praktyczne. Postulat wszechstronności, jak pisze Starzyńska-Kościszko, znalazł swoje zastosowanie także w odniesieniu do władz poznawczych człowieka. Trentowski nakazywał bowiem jednoczesne rozwijanie w wychowanku rozumu, umysłu i myśłu.

Interesującym zakończeniem rozdziału III są dwa ostatnie paragrafy. Autorka odnosi się w nich do związków Trentowskiego z ideologią wolnomularską oraz do kwestii panteizmu. Pierwszy problem potwierdzają zarówno fakty z życia filozofa, jak też dzieło o masonerii pt. *Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Umwesen*. Badaczka ujawnia rozmaite mistyfikacje filozofa dotyczące religijnej wiary, które w konsekwencji wynikały z pewnych konieczności życiowych. Trentowski jako sympatyk kalwinizmu czy katolicyzmu okazał się w rzeczywistości aktywnym członkiem loży masońskiej. Autorka słusznie jednak podkreśla, że związki myśliciela z wolnomularstwem, w przeciwieństwie do wcześniejszych konwersji, nie były koniunkturalne. Działalność w loży Trentowski traktował raczej jako możliwość najlepszej realizacji swoich koncepcji filozoficznych (s. 144). Natomiast kwestia panteizmu ujawniającego się w koncepcjach myśliciela uznana została przez autorkę za problem złożony. Dokonując subtelnych analiz, twierdzi ona bowiem, że Trentowski był panteistą przy założeniu, że stanowisko to utożsamia Boga z naturą. Jednocześnie bez popada-

nia w sprzeczność można stwierdzić, że panteistą nie był, gdyż zasada filozoficznej różnojedni nie implikowała nigdy absolutnej tożsamości bytu we wszystkich jego aspektach (ss. 147–166).

Autorka dokonała w efekcie bardzo wnikliwego przeglądu istotnych składników refleksji Trentowskiego, ujawniając zarazem znaczenie kilku nieznanych dotychczas wątków. Godna uwagi w tej pracy jest próba obrony stanowiska o względnej oryginalności myśli filozofa i polemika ze stereotypem interpretacyjnym określającym go jako „polskiego Hegla”. Na uwagę zasługuje również swobodny, eseistyczny styl wypowiedzi. Językowe walory książki są w tym wypadku – przy opisie koncepcji przedstawianej za pomocą rozmaitych neologizmów – zaletą nieocenioną. Mam nadzieję, że zauważy je każdy czytelnik tej rozprawy. Polecam ją wszystkim zainteresowanym problematyką filozoficzną, a szczególnie osobom doceniającym wartość polskiej tradycji intelektualnej.

Dariusz Barbaszyński